

---

## OD REDAKCJI

Możemy sarkać na to, że życie kulturalne toczy się w dużej mierze w rytmie rocznic – co gorsza, traktowanych wybiórczo, skoro każdorazowo spośród dostępnych w danej chwili jubileuszy obchodzić możemy ledwo kilka, na dobrą sprawę zaś zająć się jednym, dwoma czy trzema. Na cokolwiek się zdecydujemy, zawsze niezmiernie bogactwo zapomnianej albo nawet nigdy nie poznanej kultury pozostanie nieodkryte. Więcej nawet – to, co celebrowane w jednym roku, odchodzi w zapomnienie w kolejnym, gdy pospiesznie fetujemy aktualnych jubilatów.

A jednak: czy oswobodzeni z owych regulowanych upływem czasu, nie zaś jakąkolwiek inną wartością rytuałów zdążylibyśmy poznać więcej, lepiej, w innej, bardziej właściwej kolejności? Przyznamy szczerze: nigdy nie zdołamy ogarnąć całego dziedzictwa minionych epok i oddać mu sprawiedliwości. A ponadto: przecież nie możemy, zanurzeni wyłącznie w przeszłości, przeoczyć kultury nam współczesnej. Czas trzeba dzielić. To zawsze musi być kwestia wyboru.

W 2019 roku najważniejszymi postaciami dla polskiej muzyki byli Stanisław Moniuszko (dwusetne rocznica przyjścia na świat) oraz Józef Elsner i Maria Szymanowska (odpowiednio 250. i 230. Urodziny).

Skupienie się na tym pierwszym (dedykowany mu był także 3 numer „Studiów Chopinowskich”) przyniosło efekty, których jeszcze niedawno nie ośmielilibyśmy się spodziewać: zajęli się Moniuszką najwyższej klasy artyści, a co za tym poszło – międzynarodowa prasa muzyczna. Pozwala to mieć nadzieję, że dotychczas mogący liczyć wyłącznie na zainteresowanie rodaków (wynikające bodaj w większym stopniu z przyzwyczajenia niż faktycznego zaangażowania), Moniuszko dołączy lada moment do grona kompozytorów, których dzieła wystawiane będą, i to nie tylko incydentalnie, na scenach europejskich.

Józef Elsner, cieszący się zasłużoną sławą tego, pod którego baczynym okiem rozkwitł geniusz Fryderyka Chopina, dzięki poświęconej mu przez ostatnie 12 miesięcy uwadze zyskał nową publiczność, okazując się bardzo interesującym twórcą o własnym dorobku.

Maria Szymanowska, za życia szanowana i ceniona przez artystyczną elitę Europy, wraz z upływem dziesięcioleci stała się co najwyżej historyczną ciekawostką jako jedna z nielicznych rozpoznawalnych kompozytorek w zdecydowanie męskim świecie muzyki

XIX stulecia. Jubileuszowe przedsięwzięcia nie przywróciły jej jeszcze takiej rangi w życiu i piśmiennictwie muzycznym, na jaką by zasługiwała, lecz na pewno dały ku temu solidne podstawy.

W niniejszym tomie „Studiów Chopinowskich” korzystamy z okazji spojrzenia na postaci dwojga jubilatów – Elsnera i Szymanowskiej – z różnych perspektyw, przedstawiając mniej znaną twórczość tego pierwszego (w artykule Jakuba Chachulskiego poświęconym *Amazonkom*) i analizę jego poglądów teoretyczno-muzycznych, które miały wpływ na Fryderyka Chopina (polski przekład studium Haliny Goldberg o strukturze fraz Chopinowskich w świetle nauczania Elsnera), a także podejmując wątek kobiecej twórczości muzycznej w XIX stuleciu, począwszy od Szymanowskiej, poprzez Klarę Schumann, po w polskim piśmiennictwie nieobecne (a w innych muzykologiach – dopiero od niedawna częściej prezentowane) niezrędko wybitne kompozytorki rangi Louise Farrenc (esej Kamili Stępień-Kutery). Swoiste dopełnienie zarysowanego poprzez owe trzy teksty życia muzycznego XIX wieku stanowi opowieść o działalności warszawskiej i petersburskiej Carla Solivy – na podstawie dokumentów z archiwów rosyjskich (artykuł Wiktorii Antonczyk). Tom, poza recenzjami książkowymi, wieńczy tym razem raport z 85. dorocznej konferencji American Musicological Society – wydarzenia o skali przekraczającej wszelkie inne takie przedsięwzięcia i dającego co roku najpełniejszy obraz bieżących obszarów zainteresowań światowej muzykologii (relacja Ewy Boguli).

REDAKCJA



Artysta nieznany, *Portret Józefa Elsnera*, olej na płótnie, ok. 1804, zbiory Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina, nr inw. M/227